

**POSTANOWIENIE**  
**OKRĘGOWEGO SĄDU DYSCYPLINARNEGO**  
**OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH (...)**

**z dnia 25 kwietnia 2018 roku**

**w przedmiocie umorzenia dochodzenia**

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych

we W. w składzie:

**Przewodniczący:** r. pr. D. M.

**Sędziowie:** r. pr. J. G. (sprawozdawca)

r. pr. A. J.

**Protokolant:** r.pr. K. C.

w sprawie zażalenia radcy prawnego A. Z. (1) na postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych we W. B. J. z dnia 12 marca 2018 roku sygn. akt R.D. 2/2017 o umorzeniu dochodzenia w sprawie

**postanawia**

1.

na podstawie art. 74<sup>1</sup> pkt 1 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (t. j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1870) w zw. z art. 437 § 1 kpk utrzymać w mocy w całości zaskarżone postanowienie.

2.

na podstawie art. 70<sup>6</sup> ust. 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (t. j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1870) kosztami postępowania dyscyplinarnego w niniejszym postępowaniu zażaleniowym w kwocie 920 zł obciążyć Okręgową Izbę Radców Prawnych we W..

**UZASADNIENIE**

Postanowieniem z dnia 12 marca 2018 r., sygn. akt R.D. 2/2017 Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych we W. B. J. umorzyła dochodzenie wszczęte na skutek zawiadomienia radcy prawnego A. Z. (1) w sprawie podejrzenia popełnienia przez radcę prawnego A. D. przewinienia dyscyplinarnego polegającego na nielojalnym i niekoleżeńskim postępowaniu wobec radcy prawnego A. Z. (1) w okresie od stycznia do czerwca 2015 r. we W., tj. czynu opisanego w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t. j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1870) w zw. z art. 32 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (stanowiącego załącznik do uchwały Nr 8/ (...) Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 28.12.2010 r.) wobec stwierdzenia, że działanie radcy prawnego A. D. nie wyczerpuje znamion przewinienia dyscyplinarnego.

Na powyższe postanowienie skarżąca A. Z. (1) wniosła w terminie zażalenie.

Nie zgodziła się z decyzją Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego /dalej ZRD/, a zaskarżonemu postanowieniu zarzuciła nierozpoznanie istoty sprawy i wydanie go bez przeprowadzenia wskazanych w przedmiotowym postępowaniu

przez skarżącą dowodów, oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na twierdzeniach obwinionej i jej współnika w spółce partnerskiej tworzonej przez nich wspólnie ze skarżącą, bez weryfikacji tych zeznań z zeznaniami skarżącej, nie mających pokrycia w przedstawionych dowodach, a przez to sprzeczność istotnych ustaleń ZRD z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego /dokumenty na piśmie/.

Zasadniczym zarzutem dyscyplinarnym wobec r. pr. A. D. jest według skarżącej prowadzenie przez A. D. w czasie trwania spółki partnerskiej ze skarżącą i współnikiem radcą prawnym Ł. Z. działalności konkurencyjnej bez zgody i wiedzy skarżącej, wbrew przepisom prawa i postanowieniom umowy spółki, co wywołało szereg konsekwencji o charakterze naruszenia Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Zdaniem skarżącej doszło także do nieprawidłowości w spółce partnerskiej z udziałem skarżącej we wzajemnych rozliczeniach współników poprzez zaniżanie przez A. D. i Ł. Z. wyniku finansowego spółki za czerwiec 2015 r., a przez to działanie na szkodę skarżącej i nienależyte wykonanie porozumienia zawartego w związku z wyjściem skarżącej ze spółki.

Ponadto, skarżąca zarzuciła, że wbrew odmiennym konstatacjom zaskarżonego orzeczenia doszło do próby przejęcia przez A. D. jej klienta wbrew ustaleniom pisemnego porozumienia współników.

Wobec powyższego zdaniem skarżącej A. D. naruszyła zasady etyki radcy prawnego.

Na poparcie zarzutów skarżąca przedłożyła w zażaleniu ich uzasadnienie oraz dołączyła do zażalenia osobnym pismem jego uzupełnienie.

Na powyższych podstawach skarżąca wniosła o uchYLENIE zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (...) we W., względnie na dalszym etapie o rozważenie przekazania sprawy do Rzecznika Dyscyplinarnego (...) w W. do dalszego prowadzenia i ponownego rozpoznania albowiem wyraziła obawę, iż ustalenia dochodzenia i treść zaskarżonego postanowienia wynika z faktu, iż w niniejszej sprawie obwinioną jest Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego tut. (...) we W., co może nasuwać podejrzenia o stronniczość lub brak woli należytego wyjaśnienia przedmiotowej sprawy.

### **Sąd ustalił i zważył co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

W uzasadnieniu zaskarżonego zażaleniem postanowienia Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego po analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznała, że pomimo zawarcia umowy spółki partnerskiej na piśmie / (...) Radców Prawnych Spółka Partnerska, dalej (...)/, część istotnych kwestii strony ustaliły ustnie. Stąd też obecnie, gdy na skutek wewnętrznych nieporozumień partnerzy zaprzestali prowadzenia wspólnej działalności, ustalenie intencji stron i interpretacji postanowień napotyka na trudności albowiem zeznania A. Z. (1) w dużej mierze nie pokrywają się lub są sprzeczne z zeznaniami pozostałych współników.

Taka sytuacja dotyczy choćby **kwestii naruszenia zakazu konkurencji**.

Zdaniem A. Z. (1) zakaz ten został przez współników ustanowiony, a następnie złamany przez A. D. i Ł. Z.. Tymczasem zaprzeczyli oni, by zakaz taki w ogóle został ustanowiony.

Za ich wersją zdaniem ZRD może przemawiać fakt, że współnicy po zawiązaniu spółki pozostawili jednak swoje indywidualne kancelarie. – Ustalenie to, zdaniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego (...) we W. /dalej (...)/ rozpatrującego niniejszą sprawę należy w świetle materiału dochodzeniowego oraz treści zażalenia i wyjaśnień skarżącej przed (...) uznać i przyjąć za bezsporne w sprawie.

Pozostawienie indywidualnych kancelarii współników zdaniem Rzecznik pozwala z kolei wnioskować, iż zrobili to w tym celu, by je nadal prowadzić niejako równoległe do spółki. W przeciwnym bowiem razie pozostawienie kancelarii

indywidualnych byłoby bezcelowe. Przy tym Ł. Z. wprost zeznał w dochodzeniu, że jeszcze przed zawiązaniem spółki oświadczył, iż nie rezygnuje z prowadzenia kancelarii i w jej ramach będzie nadal obsługiwał klientów. Nadto z zeznań A. D. i Ł. Z. wynikało, że każdy ze wspólników sam decydował którego pozyskanego klienta będzie obsługiwał osobiście w ramach kancelarii indywidualnej, a którego w ramach spółki.

Zdaniem Rzecznika w powyższej sytuacji brak dowodów na to, by wspólnicy A. D. i Ł. Z. nie mogli prowadzić spraw w ramach kancelarii indywidualnych.

### **Sąd zważył w tej kwestii:**

Konkluzja Zastępcy Rzecznika jest trafna i dowodzi braku naruszenia zakazu konkurencji przez A. D.

Brak naruszenia tej zasady uzyskuje dodatkowo potwierdzenie we wziętym pod uwagę przez Sąd Dyscyplinarny materiale dowodowym sprawy z zeznań samej skarżącej w ramach zawiadomienia o popełnieniu przewinienia przez A. D. /k. 70/. Chociaż bowiem, jak zeznaje A. Z. (1), przy zawiązywaniu spółki partnerskiej zaproponowała ona by każdy ze wspólników zlikwidował swoją kancelarię indywidualną, to wobec opozycji w tej mierze Ł. Z. i braku zgody na zamknięcie przez niego swojej kancelarii, obie pozostałe wspólniczki uznały, że wtedy to i one, a zatem i A. Z. (1) i A. D., nie zamkną swoich kancelarii. Wprawdzie według A. Z. (1) były też i dodatkowe zastrzeżenia co do posiadania własnych kancelarii przez wspólników, takie jak wykorzystywania ich tylko do przepuszczania przez nie indywidualnych kosztów ale nie zastanawiano się choćby nad tym czy było to zgodne z prawem. Relacjonowana w zeznaniu A. Z. (1) „mniej więcej” deklaracja słowna A. D. o robieniu wszystkiego przez spółkę, w sytuacji jednoznacznego wyrażenia zgody przez wszystkich wspólników na tak czy inaczej pracujące kancelarie, nie pozwala, jak zresztą przekonuje słusznie Zastępca Rzecznika w uzasadnieniu, ograniczyć ich roli tylko do przepuszczania kosztów, co pokrywa się też z zeznaniami A. D. i Ł. Z.. Zeznania A. Z. (1) w sytuacji potwierdzenia przez nią zgody na pozostawienie indywidualnych kancelarii o bardziej czy mniej sprecyzowanym przez wspólników charakterze korzystania z nich, współbrzmia z zeznaniami A. D. i Ł. Z., nie dając podstaw dopatrywania się jakiegoś ostrego reżimu dla każdej z kancelarii z osobna z tytułu zawiązania spółki. Wprawdzie, jak zeznała przed Sądem Dyscyplinarnym skarżąca, w jej przypadku doszło tylko do jednostkowej drobnej sytuacji użycia indywidualnej kancelarii dla rozliczenia sprawy z klientem, przy ponadto rozliczaniu przez jej kancelarię tylko kosztów, jednakże nie oznacza to braku możliwości przeprowadzenia innej sprawy przez kancelarię, co do której to kwestii pozostałe strony, a zwłaszcza Ł. Z. wypowiedzieli się stosunkowo otwarcie. Tak zresztą, jak z drugiej strony, znaczenie dla kwestii braku zarzucanej odpowiedzialności dyscyplinarnej z powyższego tytułu A. D., posiada stwierdzenie skarżącej, że nie prowadziła ona, tak jak skarżąca, działalności konkurencyjnej w czasie trwania spółki (...), a dopiero, jak to określa w uzupełnieniu zażalenia, kilka miesięcy przed czerwcem 2015 r.

Nadto, jak zgodnie z materiałem sprawy ustalił Zastępca Rzecznika, mając na uwadze zeznania A. D. i Ł. Z., każdy ze wspólników sam decydował którego pozyskanego klienta będzie obsługiwał osobiście w ramach kancelarii indywidualnej, a którego w ramach spółki. Zeznań tych nie sposób pominąć czy zlekceważyć, gdyż dowód z tych zeznań został przeprowadzony profesjonalnie zgodnie z procedurą, dotyczy zgodnych zeznań dwojga pozostałych z trójki wspólników i brak podstaw do odmówienia im wiary.

Tworzy to obraz braku naruszania przez A. D. zakazu zajmowania się przez nią interesami konkurencyjnymi, gdyż należy wywieść na tle powyższego materiału dowodowego sprawy, iż o ile nawet wspólnicy nie wyrazili w sposób wyraźny zgody na taką działalność, to zakazu takiego też nie ustanowili.

Zachodzą bowiem w świetle zebranego w tej mierze i wystarczającego materiału dowodowego przesłanki przyjęcia domniemanej zgody pozostałych wspólników, w tym A. Z. (1), na zajmowanie się interesami konkurencyjnymi, co znajduje wyraz w bezspornej zgodzie wszystkich wspólników na prowadzenie przez każdego z nich osobnych indywidualnych kancelarii radcy prawnego, bez wyraźnego określenia w sposób niepodważalny zakresu ich funkcjonowania, co pozwala przy ocenie materiału dowodowego na dopuszczenie sytuacji o ile nie wyraźnej, to przynajmniej domniemanej zgody wspólników na zajmowanie się interesami konkurencyjnymi w spółce, co z istoty wiąże się z prowadzeniem kancelarii radcowskich. Przyjęcie takiego domniemania w spółce partnerskiej dopuszcza zresztą w stosunkach pomiędzy wspólnikami art. 89 k.s.h. przez odesłanie do art. 56 k.s.h. dot. spółki jawnej,

zezwalającego w ramach wykładni a contrario na zajmowanie się interesami konkurencyjnymi przy domniemanej zgodzie pozostałych wspólników.

Z zeznań Ł. Z. wynika, że poinformował wspólniczki o pozyskiwaniu klientów w ramach prowadzenia jego kancelarii indywidualnej i nie przekazywaniu ich do kancelarii wspólnej, uzyskał też na to ich zgodę, tym bardziej, że one również mogły pozyskiwać klientów do swoich kancelarii indywidualnych. Tym samym wspólnicy zgodzili się, jak to ujął, na prowadzenie takiej quasi działalności konkurencyjnej względem siebie /k. 260/.

Przyjęcie zatem domniemania w oparciu o wiążące w tym zakresie powyższe przepisy k.s.h. jest w sprawie wobec stwierdzonych w postępowaniu okoliczności zawierania spółki jak najbardziej dopuszczalne.

Stąd na gruncie takiego domniemania dopuszczalnego do przyjęcia w oparciu o zeznania wszystkich wspólników spółki, nie są w takim razie sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy zeznania A. D. i Ł. Z. o braku zakazu takiej działalności wspólników w spółce partnerskiej z udziałem A. Z. (1).

Nie ma w tej sytuacji podstaw zastrzeżenia skarżącej w zażaleniu – sekwencja o zakazie konkurencji punkt a) /k. 291/ – iż partnerzy powinni byli zadbać o zgodę w tej mierze na piśmie. Domniemanie nie wymaga formy pisemnej.

W takiej też sytuacji zapis porozumienia z 15.06.2015 r. o wyczerpaniu wszelkich roszczeń A. Z. (2) wobec wspólników, w tym roszczenia dotyczącego ewentualnej działalności konkurencyjnej A. D. i Ł. Z., dopuszcza wprawdzie niedookreśloną konkretnie ewentualność w tym ostatnim zakresie, nie przyznając jednak przez wspólników, i jest w tej sytuacji o tyle racjonalny, że, o ile, mimo wszystko, roszczenie z takiego tytułu mogłoby się pojawić, zapis ten chronił przed zbędnym sporem stron w tej kwestii /punkt b) sekwencji o zakazie konkurencji – k. 291/.

Wyjaśnianie zaś przez skarżącą przed (...) podnoszonej w zażaleniu wypłaty na jej rzecz kwoty 10 000 zł tytułem rekompensaty za działalność konkurencyjną jako kwoty mieszczącej się w kwocie 18 425,00 zł przewidzianej w § 3 ust. 1Ba porozumienia nie znajduje potwierdzenia w jego postanowieniach wobec wynikającego z tego paragrafu zobowiązania Spółki do zapłaty ujętej w tym paragrafie kwoty 18 425,00 zł w całości z tytułu lokaty założonej na koncie firmowym spółki w mBanku oraz rozliczenia udziału skarżącej w Spółce, a zgodnie z ust. 1 in princ. tego paragrafu pozostającego wprost w związku z § 1 ust. 3 porozumienia całość

kwoty z tytułu tego kwotowego zapisu jest doprecyzowaniem przysługującego skarżącej wobec spółki roszczenia w wysokości 33,333% z tytułu przysługującego jej udziału kapitałowego na podstawie § 1 ust. 3 porozumienia, również zresztą w tym paragrafie bez odniesień do działalności konkurencyjnej w spółce.

Tym bardziej nie ma podstaw do stwierdzenia, że spółka wypłaciła A. Z. (1) w ogóle jakąkolwiek kwotę za działalność konkurencyjną A. D., wobec której wnoszony jest zarzut z tego tytułu w niniejszym postępowaniu.

Oddanie domeny nie przeczy też pozostawieniu kancelarii przez skarżącą /k. 292/.

Posiadanie klientów w kancelarii przez wspólników nie przeczy konstatacji o dopuszczalności takiej sytuacji na gruncie zachowania przez wspólników formy wykonywania zawodu w indywidualnej kancelarii.

Wobec tego nie znajduje podstaw zarzut skarżącej postawiony w zażaleniu sprzeczności istotnych ustaleń ZRD z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, gdyż, przy innym wprawdzie ujęciu wypowiedzi przez każdego ze wspólników w zeznaniach, nie da się w nich dopatrzeć istotnej rozbieżności co do kwestii dopuszczenia przez nich wszystkich działalności konkurencyjnej na zasadzie domniemania wyrażenia na to przez nich zgody.

Zwraca przy tym uwagę, że dochodziło do przekazywania spraw pomiędzy kancelariami i spółką, co było okolicznością znaną wszystkim wspólnikom. Świadczy to dalej o fakcie w jakimś stopniu konkurencyjności spółki z kancelariami.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przyjmuje w związku z tym również jako celne stanowisko ZRD wyrażone przed (...) na posiedzeniu /vide: protokół z posiedzenia/, iż nie każda sprawa naruszenia kodeksu spółek handlowych może być

rozpoznawana na gruncie deliktu dyscyplinarnego, w tym również naruszenia zakazu konkurencji albowiem radca prawny powinien kierować się zasadami (...) i dbać o dobro klienta, z czym wiąże się jego odpowiedzialność zawodowa, a wtedy nie da się przyjąć braku zasadności jego obsługi w ramach kancelarii indywidualnych wspólników. Sam zakaz działalności konkurencyjnej jest w powyższym świetle zbyt ogólny aby postawi

radcy prawnemu zarzut dyscyplinarny.

Dokumenty na piśmie w postaci korespondencji mailowej nie obalają wskazanego domniemania o braku podstaw do postawienia zarzutu działalności konkurencyjnej A. D., gdyż nie da się z nich wywieść, wbrew temu co podnosi skarżąca, ustaleń przeciwnych.

Nietrafny jest zatem w tej sytuacji zarzut skarżącej braku weryfikacji materiału dowodowego z zaferowanymi przez nią dokumentami i dowodami na piśmie.

Należy też wszak zwrócić uwagę na fakt, że załączona do zażalenia korespondencja mailowa, o którą chodzi w zarzucie, przebiega w gruncie rzeczy pomiędzy A. Z. (1) a Ł. Z. a nie bezpośrednio A. Z. (1) i A. D., tworząc kategorię pytań i zastrzeżeń A. Z. (1) do Ł. Z. oraz odwrotnie odpowiedzi i wyjaśnień Ł. Z. do A. Z. (1), które z kolei nie wyrażają w takim razie wprost czy wyraźnie stanowiska A. D.. Korespondencja ta pozostaje zatem bez mocy dowodowej dla zarzutów wobec samej A. D., która jest obwiniana przez skarżącą w tym postępowaniu indywidualnie i bezpośrednio, nie zaś solidarnie z Ł. Z., czy w zakresie zarzucanych jemu czynów. Egzemplifikacja tej kwestii jest dostatecznie czytelna w załączonych do zażalenia mailach kierowanych do Ł. Z.. Należy mieć bowiem cały czas na uwadze, że sprawa wywołana jest przeciwko A. D. i stąd analizie może podlegać

w zakresie korespondencji A. Z. (1) tylko materiał kierowany do i od A. D., a załączona odwrotna poczta Ł. Z. do A. Z. (1) nie jest firmowana przez A. D.. Ł. Z. nie jest też jako wspólnik pełnomocnikiem A. D., jak również jej kierownikiem, tak aby jego stanowisko w ramach wymiany maili ze skarżącą utożsamiać ze stanowiskiem A. D..

Godzi się też przy tym zauważyć, że zarzuty skarżącej w ogóle w określonej mierze kierowane są do obojga wspólników łącznie, a nie konkretnie do A. D. /” Oni nie chcieli wykazać nawet wszystkich zleconych spraw które ja obsługiwałam” – zeznania A. Z. (1) w protokole posiedzenia (...)/, stąd trudno wyróżnić nawet niekiedy zarzut indywidualny wobec A. D. w rozpatrywanej sprawie, a ponieważ w niektórych sekwencjach zarzuty są postawione wprost Ł. Z., stąd nie przystają do niniejszego postępowania odwoławczego i nie wymagają odniesienia się do nich /k. 292 – „...Obwiniony Ł. Z. miał dużo czasu na to, by wymyślić model funkcjonowania spółki (...) i działalności konkurencyjnej ... co przeczy „teorii” Ł. Z. .... obwiniony Ł. Z. twierdził, że różne rzeczy kupuje na firmę ... w swoich zeznaniach obwiniony zapomniał dodać, że kluczowego klienta pozyskał osobiście, ale z A. Z. (1) ...”/;

Ma wobec powyższego poniekąd tylko rację załaga, że nie został rozpoznany wszechstronnie zebrany w sprawie materiał dowodowy z zeznań świadków, a swoje orzeczenie ZRD oparł, choć bynajmniej nie wyłącznie, ale w dużej mierze na twierdzeniach A. D. /określonej nietrafnie w zażaleniu jako strony obwinionej, bo bez przedstawienia jej zarzutów/ i jej wspólnika Ł. Z., bez dostatecznej weryfikacji tych zeznań z zeznaniami skarżącej. Jednakże mimo rzeczywistości pewnego nienasycenie uzasadnienia postanowienia ZRD treścią w zakresie zeznań A. Z. (1) w dochodzeniu, w konkluzji rozważań ZRD dochodzi do prawidłowych wniosków, które znajdują oparcie również w materiale dochodzeniowym sprawy w zakresie zeznań A. Z. (1), wyeksponowanych uzupełniająco na początku niniejszego wyводу przez (...), które to zeznania potwierdzają stanowisko ZRD o braku zakazu indywidualnej działalności konkurencyjnej A. D. wynikającego w sposób wystarczający w myśl dopuszczalnego prawnie przyjęcia w sposób uzasadniony domniemanej zgody wszystkich wspólników na takie funkcjonowanie kancelarii, wynikającej z całokształtu okoliczności pozostawienia indywidualnych kancelarii przez wspólników w fazie zawiązywania spółki partnerskiej.

W rezultacie następcze w stosunku do naruszania zasady konkurencji zarzuty pozbawiania skarżącej części zysku, pozbawiania skarżącej klientów fakturowanych poza spółką partnerską czy działanie na szkodę spółki jako konsekwencje zarzutu prowadzenia działalności konkurencyjnej przez A. D. pozostają trafnie poza sferą rozpoznania w

sprawie przez ZRD, gdyż nie mogą być weryfikowane z działalnością przyjętą w sposób domniemany przez wspólników jako działalnością niezakazaną.

Zarzut fałszowania dokumentacji spółki poprzez wyprowadzanie pieniędzy itp. jako przestępstwo nie podlega natomiast kognicji sądu dyscyplinarnego bez stwierdzenia tego typu czynów w postępowaniu karnym, a nie w dochodzeniu ZRD.

Zaniżenie wyniku finansowego zarzucane A. D. przez A. Z. (1) na zasadzie **nieprawidłowości we wzajemnych rozliczeniach wspólników** także nie znajduje uzasadnienia.

Słusznie ZRD zauważa, iż strony podjęły decyzję co do sposobu rozliczenia za miesiąc czerwiec nie wskazując szczegółowo jakie pozycje mogą być brane pod uwagę. W rezultacie zatem do kosztów uzyskania przychodów wspólnicy zaliczyli wszystkie koszty, które zostały przez spółkę poniesione.

Trudno tu też indywidualnie zarzucić A. D. te zdaniem skarżącej krzywdzące dla niej rozliczenia. W tej kwestii niewątpliwie zachodzi co do zasady nie dająca się rozdzielić ewentualna solidarna odpowiedzialność dwojga pozostałych wspólników.

Słusznie zatem tedy A. Z. (1) jako powódka pozywa w osobnym procesie cywilnym spółkę obydwu wspólników, gdyż odtworzenie, kto odpowiada za jaki ruch kasowy w spółce w sytuacji braku podziału obowiązków i związanej z tym odpowiedzialności w tym zakresie w spółce, dostępu każdego z nich do finansów, wykracza poza możliwości nie tylko ZRD, czy tut. (...) ale nawet sądu do którego skierowano pozew. Stąd w przypadku ewentualnego zasądzenia nastąpi ono zapewne od obojga wspólników spółki a nie od A. D. osobno.

Trafnie zatem zauważa w swoich wyjaśnieniach ZRD, iż obniżanie zysków oraz generowanie kosztów nadaje się do rozstrzygnięcia na gruncie postępowania cywilnego. Gdyby rozstrzygał to sąd dyscyplinarny dostarczał by prejudykatu dla sądu cywilnego. Sąd dyscyplinarny nie może też na dzień dzisiejszy ukarać kogoś, że nie wypłacił zysków /protokół posiedzenia (...)/.

Tak zresztą, jak co do zasady w Prawie karnym, każdy ze współdziałających w popełnieniu czynu zabronionego odpowiada w granicach swojej umyślności lub nieumyślności niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współdziałających /art. 20 k.k./ W sytuacji ewentualności nieprawidłowych rozliczeń spółki ani tego typu odpowiedzialności ani ewentualnego jej stopnia wobec A. D. ustalić się nie da.

(...) nie rozpatruje zresztą zarzutu naruszenia rozliczeń finansowych w spółce partnerskiej co do zasady, gdyż nie dysponuje narzędziami księgowymi w zakresie takich skomplikowanych rozliczeń, ani nie znajduje podstaw do powoływania biegłych w tym zakresie, gdyż wykracza to przedmiotowo poza zakres rozważenia odpowiedzialności opartej o naruszenie zasad etyki na podstawie (...). Tak jak zresztą poza dokumentacją księgową spółki już z kolei w zakresie rozliczeń składników rzeczowych majątku spółki po „rozstaniu”, które również budzą zastrzeżenia skarżącej, wymagałoby to przeprowadzenia eksperckiego remanentu ex post w spółce, co nie leży w najmniejszym stopniu w gestii (...).

Należy też zdecydowanie podzielić wyrażony przez ZRD w zaskarżonym postanowieniu pogląd, iż skarżąca jako wspólnik miała pełny wgląd w ewidencję zakupów i sprzedaży VAT, w dokumenty księgowe oraz w historię operacji bankowych, co dawało jej możliwość dokonania weryfikacji stwierdzonych nieprawidłowości finansowych, a brak tego typu działań z jej strony nie może być usprawiedliwiony trudnością zapanowania nad tym co kto robi i jak generuje się koszty. Każdy bowiem wspólnik spółki partnerskiej ma nie tylko prawo ale i obowiązek prowadzenia spraw spółki / art. 89 w zw. z art. 39 § 1 k.s.h./.

Nie zasługuje wobec powyższego na aprobatę postawa skarżącej ograniczającej się do pytań stawianych dwojgu pozostałym wspólnikom o koszty lub przychody z pozostawieniem im inicjatywy w tej mierze /”...nikt mnie nie poinformował skąd takie wysokie koszty ... nikt nie udzielił mi informacji skąd takie koszty wynikające z faktur

się wzięły ...” - zeznania skarżącej - protokół posiedzenia (...); /”... zapytałam współników dlaczego mamy takie niskie przychody ... nie wnikałam jednak w to z jakiego powodu następuje ten wzrost, gdyż uważałam, że koszty te są uzasadnione ... zauważyłam też, że spadły przychody ale nie zastanawiałam się z czego dokładnie to wynika ...” - zeznania skarżącej w toku dochodzenia - k. 71/ bez dotarcia do sedna sprawy w sposób bardziej zdecydowany i profesjonalny.

Z drugiej strony skarżąca w zażaleniu twierdzi, że decyzje o wypłacie zysku i jego wysokości zawsze zapadały po ustaleniach wszystkich trzech współników, tak samo co do odkładania pewnych sum na lokatę /k. 295/. W tej sytuacji zaprzecza to pomijaniu skarżącej przez pozostałych współników w sprawach gospodarki finansowej spółki.

Tak więc i mające miejsce zdaniem skarżącej w spółce spadki zysków w ostatnim okresie to kwestia operatywności spółki in corpore, a nie braku etyki i odpowiedzialności dyscyplinarnej AD. Tym bardziej nietrafny jest w tej sytuacji zarzut zażalenia zaniechania przez ZRD wyjaśnienia kwestii spowodowania przez A. D. wystąpienia spadków zysków w spółce i zweryfikowania prawdziwości twierdzenia odwrotnego.

Skarżąca w uzupełnieniu zażalenia, co potwierdza w zeznaniach w trakcie posiedzenia (...), oświadcza także, że dysponuje danymi zestawieniem klientów i spraw spółki (...) oraz faktur kosztowych za ostatnie miesiące uczestnictwa w spółce. Jest to około 1000 pozycji, przy czym dokumentów tych skarżąca nie załączyła do akt sprawy. Świadczy to o potencjalnych możliwościach uzyskiwania danych przez skarżącą i wcześniej.

W związku też z powyższym, mimo iż skarżąca domaga się dostarczenia i przeprowadzenia dowodu z faktur sprzedażowych i kosztowych indywidualnych Kancelarii współników za np. ostatni rok przed wystąpieniem skarżącej ze spółki (...) celem przeprowadzenia przez nią weryfikacji swoich danych z żądanymi dowodami, to wniosek ten jest chybiony, gdyż weryfikacja potencjalnych dowodów o określonym znaczeniu dla sprawy leży w gestii rozstrzygającego sądu w sytuacji posiadania przez sąd dokumentów do weryfikacji, a nie znajdowania się takich dokumentów poza aktami sprawy, w rękach samej zainteresowanej przeprowadzeniem ich weryfikacji skarżącej. To bowiem (...) przeprowadza ewentualną konfrontację zaoferowanych dowodów z dokumentami żądanymi przez stronę, a nie posiadającą owe niezaoferowane dowody sama strona z uzyskanymi na jej żądanie przez sąd dokumentami bez uprzedniego zaoferowania przez nią swoich materiałów sądowi.

Skoro skarżąca tylko poinformowała o posiadanych dokumentach, bez ich zaoferowania w sprawie, nie stanowią one materiału dowodowego sprawy i nie podlegają weryfikacji, stąd żądanie innych dowodów dla porównania trafnie pozostaje bez rozpoznania.

Tu należy też przypomnieć, że wniosek dowodowy w uzupełnieniu zażalenia z faktur kancelarii obydwójga współników nie jest dopuszczalny w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym jednego z nich A. D..

Jednocześnie sam fakt około 1000 pozycji spraw i faktur kosztowych do weryfikacji tym bardziej tylko potwierdza zarówno niedopuszczalność jak i brak możliwości rozpatrywania takiego materiału księgowego w postępowaniu dyscyplinarnym, o czym wspomniano już wyżej.

**Nie zasługuje też zdaniem Sądu Dyscyplinarnego na uwzględnienie zarzut skarżącej próby przejęcia jej klienta przez A. D..**

Słusznie ocenia ZRD, że w treści porozumieniu z 15.06.2015 r. rozróżnia się przejęcie przez A. Z. (1) klientów od spraw przez nią prowadzonych. (...) podziela w tej mierze rozumienie Rzecznika, iż w części II Załącznika Nr 1 do porozumienia z listą kontrahentów przejmowanych po 30.06.2015 r. figuruje M. P., jako klient, nie zaś jej sprawa. Stąd wobec braku figurowania w części I Załącznika sprawy P. M. miała ją prawo prowadzić tak jak dotychczas prowadząca współnik A. D.. Zwłaszcza, iż tak naprawdę była to sprawa jako strony pozwanej P. M. i G. K. /sprawa o zachowek/, która nie figurowała w Załączniku w ogóle jako sprawa do przejęcia przez A. Z. (1), a w liście kontrahentów figurowała tylko P. M. bez G. K.. A zatem przejęcie P. M. jako kontrahenta nie uzasadniało przejęcia przez A. Z. (1) ani obu pozwanych w sprawie ani samej tej sprawy.

Zwraca tu uwagę /k.71/ wypowiedź A. Z. (1), iż „zabieram sprawy, które prowadziłam i tych klientów”. Skarżąca zdaje sobie zatem sprawę, że dopuszczalny byłby wariant zabrania prowadzonych przez nią spraw, a pozostawienia klienta w spółce. W ten sposób prawidłowo A. D. wobec zabrania przez A. Z. (1) według części II Załącznika do porozumienia klienta P. M. podjęła się kontynuacji sprawy P. M. i G. K., którą prowadziła.

Jak wynika z zeznań A. D. świadek prowadziła dwie sprawy sądowe P. M. i G. K. i zrozumiała, że A. Z. (1) będzie prowadzić inne sprawy tych klientek oprócz tych dwóch sądowych. Zwłaszcza, że ustalenia były takie, że każdy zabiera sprawy, które rozpoczął i je prowadzi /k. 271 – 282, 281/.

Rozumieniu temu na gruncie zapisów porozumienia nie sposób nie przyznać racji. Tym bardziej, że już w toku posiedzenia sądowego skarżąca również przyznała, że sprawę Pani M. i K. prowadziła i to od dawna A. D.. Gdyby zatem nie było wyjścia skarżącej ze spółki (...), zdaniem skarżącej, dalej by prawdopodobnie prowadziła tę sprawę.

Powyższe świadczy niezbicie o uprawnieniu kontynuowania sprawy klientek M. i K. przez A. D. po zawarciu porozumienia stron spółki partnerskiej co do podziału kontrahentów i spraw spółki.

O braku intencji podebrania klienta przez A. D. świadczy zarówno jej korespondencja ze skarżącą wskazująca na potrzebę kontynuacji sprawy P. M. /wspólnie pozwanej z G. K./ przez A. D. mimo przejścia P. M. jako kontrahenta przez A. Z. (1), jak i późniejsze zachowanie A. D. niezwłocznie przekazującej akta w tej sprawie po wycofaniu dla niej pełnomocnictwa przez P. M..

Należy przy tym podkreślić, że A. D. w korespondencji mailowej w sposób wystarczający wskazała dokonanie wyboru pełnomocnika w jej osobie i racjonalne przyczyny takiej decyzji klienta. Natomiast po zmianie opcji klienta przez wybór skarżącej dla prowadzenia sprawy z udziałem klienta jako pozwanej, A. D. niezwłocznie odstąpiła od obsługi tego klienta, a w zakresie drugiej ze spraw przekazała skarżącemu akta sprawy w jej posiadaniu. Te zachowania świadczą na korzyść A. D., a nie odwrotnie.

Należy przy tym zdać sobie sprawę, że w zawodzie radcy prawnego w stosunkach z klientem to nie radca dysponuje klientem ale klient wybiera pełnomocnika.

O ile zatem nawet uppełnomocnione w sprawie spośród współników były więcej niż jedna osoby ale efektywnie sprawę prowadził jeden z nich A. D., to nie było przeszkód aby to klient w ramach swojego wyboru przyznał kontynuację sprawy przez dotychczasowego pełnomocnika, mimo nawet wewnętrznych odmiennych uzgodnień współników. Zważywszy przy tym, że wyjaśnienie A. D., iż zna sprawę od podszewki, co uzasadnia jej kontynuację przez A. D. /k. 222, 313/, nie tyle może nawet ma znaczenie jako argument wobec skarżącemu ale jako argument na rzecz uzasadnionego interesu samego klienta jako priorytetu zawodu radcy.

Zwraca uwagę, że skarżąca w odpowiedzi na taki argument zwraca się do A. D. o przekonanie klientki P. M., żeby dalej nie prowadziła jej sprawy /k. 222, 313/.

W tym względzie skarżąca prawidłowo odbiera sytuację. To klient decyduje kto ma prowadzić sprawę i tylko on może zmienić dokonany do jej prowadzenia wybór pełnomocnika.

Nawet uzgodniony przy rozstaniu „podział” klientów czy spraw pomiędzy współników w sposób bardziej lub mniej precyzyjny nie ma dla klientów mocy wiążącej.

Hipotetycznie jest bowiem do wyobrażenia sytuacja, w ramach której dotychczasowy klient (...) życzy sobie prowadzenia sprawy przez dotychczasowego pełnomocnika z przekonanej spółki mimo zaliczenia go do grupy klientów przejmowanych przez innego współnika.

Jeżeli zatem nawet założony przez współników podział klientów czy spraw przebiega pomyślnie pomiędzy współnikami, to nie wyklucza to po powiadomieniu klientów o takim stanie rzeczy konieczności przyjęcia innego wariantu i dokonanie zmian w ich przydziałach współnikom. Takie jest prawo klienta. Nie da się „zatrzymać” klienta



wbrew jego woli. Tak czy inaczej podział taki to tylko propozycja z punktu widzenia interesów i opcji klientów a nie podział dla nich zamknięty czy definitywny.

W niniejszej sprawie klient P. M. dokonała zatem pierwotnego wyboru pełnomocnika w osobie A. D. /P. M. prosiła o taki przydział jej sprawy - mail z 9 lipca 2015 - k. 222, 313/, a ostatecznego w osobie A. Z. (1) /P. M. zmieniła poprzednie postanowienie co do osoby prowadzącej jej sprawę - mail z 22 lipca 2015 – k. 230/.

Na gruncie definitywnej przemiany osobowej w spółce partnerskiej, jako założonej pierwotnie przez klienta postaci pełnomocnika z wyboru, na skutek rozdzielenia się dotychczasowych współników, powyższe zmienne opowiedzenie się co do osoby prowadzącej sprawę przyjmuje nadal charakter opowiedzenia się klienta za pełnomocnikiem z wyboru, tyle, że w zmienionych okolicznościach, a nie otrzymania go w tych okolicznościach przez klienta tylko tytułem przydziału, tak jak np. w klasycznym ujęciu instytucji pełnomocnika z urzędu, o wysokim stopniu trudności możliwości jego zmiany, praktycznie tylko wyjątkowo dopuszczalnej. W sytuacji rozejścia się współników spółki dopuszczalny jest zatem na gruncie przedmiotowej sprawy zarówno wybór pierwotny /A. D./, jak i ostateczny /A. Z. (1)/ klienta P. M., a żadna z obydwu plenipotencji nie upoważnia do kwalifikowania jej jako podebrania klienta.

Kontynuacja sprawy P. M. i G. K. po 30.06.2015 r. w zakresie bieżącej potrzeby wniesienia pisma procesowego przez A. D. była zatem uzasadniona, dopuszczalna na zasadzie pełnomocnika z wyboru i tym samym nie doszło do zarzucanej A. D. próby przejęcia w ten sposób klienta skarżącej P. M..

**Uwagi pozostałe zażalenia** odnośnie nieprawdziwości zarzutów współników w trakcie zeznań co do stylu pracy skarżącej, porównywania jej dyspozycyjności w stosunku do pozostałych, porównywanie ze sobą przypuszczalnie zdaniem skarżącej mniejszych umiejętności jej współników, czy doświadczenia zawodowego, aczkolwiek kwestie te tworzą poniekąd kanwę spornych stosunków między współnikami, w tym A. Z. (1) z A. D., nie stanowią jednak płaszczyzny rozpoznania sprawy naruszania zasad etyki przez sąd odwoławczy jakim jest w niniejszej sprawie (...) we W.. Nie sposób jednak przy tym, choćby na marginesie, zwrócić uwagi, że niektóre z tez skarżącej w tej sekwencji uwag budzą co najmniej wątpliwość, tak jak choćby stwierdzenie, iż jazdy na rozprawy A. D. transportem miejskim wydłużały znacznie czas przeznaczony przez nią na rozprawy w stosunku do pozostałych współników posiadających samochody /k. 294/, co przy znanych kłopotach przepustowości ruchu aut w mieście, czy kłopotach z parkowaniem, nieraz odlegle od siedziby sądów, może uprawniać do wniosków wręcz odwrotnych na rzecz przewagi komunikacji miejskiej.

Przede wszystkim jednak te kontrowersje nie mieszczą się w granicach trzech kategoryjnych zarzutów stawianych przez skarżącą w zażaleniu postanowieniu ZRD: – działalności konkurencyjnej A. D. bez zgody i wiedzy skarżącej; – nieprawidłowości w spółce partnerskiej z udziałem skarżącej we wzajemnych rozliczeniach współników oraz – próby przejęcia przez A. D. klienta skarżącej wbrew ustaleniom pisemnego porozumienia współników, które to zarzuty zostały wyczerpująco rozpoznane przez Sąd Dyscyplinarny zgodnie z przepisami art. 433 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 ustawy o radcach prawnych.

Skoro nie znalazły one potwierdzenia w toku postępowania odwoławczego, (...) we W. stwierdza brak przesłanek do uchylenia zaskarżonego postanowienia z dnia 12 marca 2018 r. sygn. akt R.D. 2/2017, wobec czego należało orzec jak na wstępie.

Alternatywny wniosek skarżącej o rozważenie przekazania sprawy do Rzecznika Dyscyplinarnego (...) w W. na dalszym etapie stał się bezprzedmiotowy wobec utrzymania w mocy postanowienia ZRD we W.. (...) we W. nie posiada zresztą samodzielnej kompetencji przekazywania spraw pomiędzy Rzecznikami Dyscyplinarnymi różnych I. Okręgowych, tak zresztą, jak i dokonywania wyłączeń Rzeczników lub ich Zastępców, tym bardziej zresztą, że wobec braku sprecyzowania wniosku zażalenia w takim kierunku, kwestia ta nie mogła być rozpatrywana w niniejszym postępowaniu odwoławczym w zakresie przekazania takiego wniosku zgodnie z właściwością.

O kosztach postępowania Okręgowy Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie przepisu art. 70<sup>6</sup> ust. 2 ustawy o radcach prawnych.

***Pouczenie***

Zgodnie z art. 426 § 1 KPK w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 ustawy o radcach prawnych od niniejszego postanowienia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych we W. nie przysługuje środek odwoławczy.